



# ZAGINIONA KURTKA

Sheila Kindred

Historia oparta na faktach

„Ja, Pan, odpuszczę, komu będę chciał odpuścić, ale od was jest wymagane, abyście odpuścili wszystkim ludziom” (Nauki i Przymierza 64:10).

„Mamo, zniknęła moja kurtka!” zawołał Brad. „Nadszedł czas wyjścia z kościoła, ale Brad nie mógł znaleźć swojej kurtki na wieszaku.

„Jesteś pewien, że tam ją powiesiłeś?”, zapytała mama.

„Tak. Wisiała tutaj”. Kurtka Brada była w kolorach jasnoniebieskim i czerwonym. Trudno ją było przeoczyć.

„Może ktoś ją położył w innym miejscu. Rozejrzyjmy się po budynku”, powiedział tata.

Mama, tata i Brad rozdzielili się, aby sprawdzić różne pomieszczenia. Sprawdzili w pudełku na rzeczy znalezione, w kaplicy, w klasie Szkoły Niedzielnej Brada, w klasie Organizacji Podstawowej i na każdym wieszaku. Sprawdzili nawet toalety, ale nie znaleźli kurtki.

„Prawdopodobnie ktoś ją zabrał przez przypadek. Jestem pewien, że zwróci ją w przyszłym tygodniu, gdy tylko zda sobie sprawę z pomyłki”, powiedział tata.

„A w międzyczasie będziesz chodzić w starej kurtce”, powiedziała mama.

Brad zmarszczył brwi. Nie lubił starej kurtki. Była cienka, wyblakła i za mała na niego. Uwielbiał swoją czerwono-niebieską kurtkę, bo wyglądał w niej jak superbohater.



„Pewnie ktoś zobaczył, jaka fajna jest moja kurtka i ją ukradł”, pomyślał Brad. Jak to się mogło stać w kościele? Każdy tu powinien być uczciwy. Brad nie miał zamiaru pozwolić, żeby złodziejowi uszło na to sucho. Miał plan. W następną niedzielę będzie bacznie obserwować, kto ma jego kurtkę. Wówczas zajdzie go od tyłu i wykrzyknie: „Stój, złodzieju!”. Będzie mu głupio, że ją sobie wziął.

Brad nie mógł doczekać się niedzieli, by móc wcielić plan w życie. Jednak następnej niedzieli było zbyt ciepło na założenie kurtki — podobnie jak i kolejnej.

Gdy nadeszła jeszcze jedna niedziela, Brad rozglądał się podejrzliwie po wszystkich chłopcach w Organizacji Podstawowej, zastanawiając się, kto ukradł jego kurtkę. Czy to ten wysoki chłopiec? A może to dziewczynka? Miał wrażenie, że nikomu nie może ufać. Nie podobało mu się to uczucie.

Po spotkaniach kościelnych Brad przebiegł się po budynku, obserwując rodziny zakładające płaszcze i kurtki. Ale nigdzie nie widział swojej. Znowu przejrzał

puddło na rzeczy znalezione... ale kurtki nie było. Gdzie się mogła podziać?

W drodze do domu Brad obmyślił nowy plan. Pomodli się. Wiedział, że Ojciec Niebieski może znaleźć zagubione rzeczy. Tego wieczoru Brad modlił się i powiedział: „Ojcze Niebieski, proszę, powiedz mi, kto zabrał moją kurtkę. Chcę ją z powrotem”.

Brad czekał, aż imię lub twarz złodzieja pojawi się w jego głowie. Ale zamiast tego zaczął myśleć o swoim przyjacielu, Carlu. Brad zazwyczaj siedział obok Carla na zajęciach Organizacji Podstawowej. Razem dużo żartowali i śmiali się. Jednak od kilku tygodni Carla nie było w kościele. Brad tęsknił za nim.

A co jeśli to *Carl* zabrał jego kurtkę? Może Carl bał się przyjść do kościoła, bo myślał, że Brad już nie będzie chciał się z nim przyjaźnić. Brad chciał, żeby Carl znów przyszedł do kościoła. Postanowił, że jeśli to Carl wziął jego kurtkę, to nie będzie na niego krzyczał. Wybaczy mu.

Brad poszedł do łóżka, czując się lepiej.

Następnej niedzieli Carla znów nie było w Organizacji Podstawowej, ale był nowy chłopiec. Miał krawat w czerwono-niebieskie paski.

„Fajny krawat”, powiedział Brad, siadając obok nowego chłopca. „Wyglądasz w nim jak superbohater”. Chłopiec uśmiechnął się.

Brat odwzajemnił uśmiech. Nie szukał już złodzieja. Szukał przyjaciół. ●

*Autorka mieszka w stanie Iowa w USA.*